



Pneumatyczne zawieszenie pasów

W tym roku sprzedano pierwszy w Polsce nowy podbieracz do pokosów marki John Deere. Jako jedyna redakcja z Polski mieliśmy okazję wziąć pod lupę tę maszynę podczas pracy. Nabywcę odwiedziliśmy na początku lipca w trakcie omłotu trawy.



Przemysław Ojczewski

Arkadiusz Pałka z Dąbrówki koło Ostrowca Świętokrzyskiego przy niektórych uprawach nasiennych praktykuje dwuetapową technologię zbioru. Metoda ta obejmuje przede wszystkim trawy – kupkówkę pospolitą i życicę wielokwiatową, a ponadto: facelię, seradellę, grykę oraz rzodkiew oleistą. Dotychczas pokosy tych roślin zbierane były przy udziale zawieszanego na kombajnie zbożowym tradycyjnego tnącego zespołu żniwnego z zamontowanymi przy kosie podnośnikami wyległego łańca. Na obecny sezon rolnik z Dąbrówki zdecydował się na zakup nowoczesnego podbieracza pokosów.

Poduszki powietrzne

Brane były pod uwagę rozwiązania różnych marek. Arkadiusz Pałka od kilku lat używa kombajnu zbożowego John Deere W540i, więc przystawka z logo skaczącego jelenia stanowiła bez wątpienia mocną kandydaturę. W czerwcu br. w gospodarstwie rolnym koło Ostrowca



Za utrzymywanie zadanej wysokości podbierania odpowiadają koła podporowe z wielopunktową regulacją położenia, zaś za pilnowanie obranego wzdłużnego nachylenia taśm i nacisku na grunt czujniki kątowe po bokach przystawki.

Świętokrzyskiego zawitała wyprodukowana w USA maszyna z oznaczeniem BP15. To jedyny w ofercie firmy John Deere model podbieracza pokosów. Ważący 1,66 t adapter ma szerokość roboczą i całkowitą odpowiednio 4,55 i 5,34 m. Niedopuszczalny jest zatem transport kombajnu z zawieszonym podbieraczem na gardzieli po drogach publicznych. Pro-

ducent oferuje do niego specjalny wózek transportowy. Arkadiusz Pałka stosuje jednak własnego pomysłu przyczepę.

Konstrukcję nośną podbieracza tworzą kadłub główny oraz powiązana z nim przegubowo rama taśm roboczych. Elementy te są względem siebie amortyzowane. To zasługa systemu FieldGlide. Pomiędzy przyspawanymi do boków ka-